

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednosłubowy (6-linowy) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetrowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, sobota 23 lutego 1924

Nr. 45

Górnosłaska odrębność.

Cieszyn, 22 lutego.

Oddawna zwraca „Dziennik” uwagę na silny separatystyczny ruch, zaznaczający się na Śląsku Górnym. Jest to zagadnienie, kryjące w sobie duże niebezpieczeństwa i największym staraniem uświadomionego społeczeństwa i kół, kierujących naszą nawa państwową, musi być uleczenie tego zbroczenia, zmniejszenie zła, zrozumiałego wprawdzie wobec wielowiekowej niewoli u obcych, ale niemożliwego do tolerowania wobec istniejącego ciągle niebezpieczeństwa niemieckiego.

Na tem tle — zwalczania odrębnościowych dzielnicowych zachcianek pewnego odłamu Górnosłazaków — wywiązała się niedawno polemika między „Dziennikiem” a „Goncem Śląskim”. Ale nie tylko między temi dwoma pismami — rozstrząsania na temat niebezpieczeństwa separatyzmu, zataczają coraz szersze kręgi także na Śląsku Górnym, gdzie zwłaszcza ku stos w celach wiadomych mu nie zsiada ze separatystycznego konika i wierzy przeciwko Polakom na prawo i lewo.

N. P. R-owski „Polak” ogranicza się do ciskania kamieniami najcięższego kalibru przeciwko tym, którzy nie urodzili się na Śląsku, a więc przeciwko przeważnej części śląskich urzędników, pochodzących z innych dzielnic. Napiętnowano już na tem miejscu te warcholskie poczynania, wypływające z pruskiej zaiste pyszałkowatości, śmiesznej zarozumiałości i nieznośnej buty przy braku, najczęściej, niezbędnych kwalifikacji. Walkę na ten temat prowadzi też z „Polakiem” „Goniec Śląski”, stwierdzający n. p. w 43 nrze. wzrost od pewnego czasu tak w Sejmie Śląskim, jak i w pewnym odłame pism śląskich prądu dzielnicowego.

„Agitacja taka — pisze „Goniec Śląski” — takie iątrzenie we własnym społeczeństwie nie może przynieść korzyści Ślązacom, t. j. tym, o których dobro rzekomo się walczy. Zwalczanie Polaków, pochodzących z innych dzielnic, musi się zamienić w niechęć do Górnosłazaków. Polska jest większa od Śląska. Już dzisiaj przejawia się w Polsce tu i ówdzie niechęć do Śląska, a przejawia się nawet tam, gdzie przed rokiem jeszcze Górnosłazaków byłoby na rękach z radością nosili. Powoływanie się na swoje „urodzenie” jest zjawiskiem i dowodem najpospolitszej słabości. Koń się śmieje, jeśli człowiek, chcący coś uzyskać, powołuje się, dajmy na to, na swoje szlachectwo, na herb rodziny. „Urodzenie” ani „miejsce urodzenia” nie daje mądrości. Gdybyśmy mieli wszyscy przekształcić się na partykularystów, to ten, który urodził się w Katowicach, nie powinienby mieć posady w Mysłowicach lub Pszczynie i naodwrot.”

Bardzo słusze słowa, oby jaknajprędzej stały się ogólnym przekonaniem na tym Śląsku Górnym, którego Polska w żadnym razie ani za żadną cenę nie zrzeknie się nigdy dobrowolnie. Podkreślane zaś złośliwie odrębność i rzekoma „wyższość” Górnosłazaków — wywołać muszą wkońcu ten skutek, że przestaniemy Górnosłazaków głaskać, znarowiło ich trzyletnie plebiscytowe schlebienie, a zaczniemy przynajmniej do nich po prusku, co im z pewnością przemówi do przekonania. W. K.

—:—:—

Ostatnie wiadomości

Polska musi posiadać własny port na Bałtyku. Połączone komisje przemysłowo-handlowa i morska pod przewodnictwem posła Załuski, przy udziale delegatów ministerstwa przemysłu, skarbu i wojska, obradowały nad kwestią budowy portu w Gdyni. Po bardzo ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję: Połączone komisje przemysłowa i handlowa oraz morska w uznaniu rzeczywistej potrzeby posiadania przez Polskę własnego portu morskiego na Bałtyku a powołując się na ustawę z 23 września 1922 roku, o budowie portu w Gdyni, wzywają rząd, ażeby zastosował wszelkie środki natury prawnej i finansowej, celem przyspieszenia budowy tego portu do pojemności co najmniej 2 i pół miliona ton, gdyż budowa i uruchomienie portu w Gdyni staje się coraz bardziej nagłą potrzebą państwa.

Tajny uniwersytet ruski. W związku z interpelacją pos. Próczyńskiego z dnia 11 bm. w sprawie rzekomego tolerowania uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przesłał do marszałka sejmu wyjaśnienie, w którym jest powiedziane, że istnienie nielegalnych organizacji rząd uważa za absolutnie niedopuszczalne. Szczególnie w stosunku do t. zw. tajnego uniwersytetu ukraińskiego, o którym mówi interpelacja, rząd stał na stanowisku jego niedopuszczalności. Władze przeprowadziły szereg rewizji, mających na celu wykrycie tajnych wykładów, w instytucie muzycznym im. Lisenki. Rozwiązano dnia 18 marca ukr. stowarzyszenie „Ak. Hromada” i stow. „Ak. Pomoc”, pokrywające swą firmą uniwersytet. Wyjaśnienie rządu zwraca dalej uwagę, że jednak władze administracyjne nie mogą występować przeciw normalnym pojęciom życia kulturalnego, jak posiedzenia i odczyty, które z istotą pojęcia tajnego uniwersytetu nie są równoznaczne.

Szczegóły skandalu Banku francusko-polskiego w Warszawie. Wczorajsze dzienniki przyniosły szczegóły nadużyć w Banku francusko-polskim, o którym gdzieindziej piszemy. Rewizja w lokalu banku przeprowadzona została wczoraj o godz. 6 wieczorem, przyczem zabrano wszystkie materiały pisemne, zaś kasę, szafy i biurka opieczetowano. Aresztowany został główny dyrektor banku L. George, oraz zastępca jego Jerzy Hue, który jednak następnie został zwolniony za zobowiązaniem pozostania w Warszawie. Dyrektor George odstawiony został do dyspozycji władz sądowych.

Silne mrozy w całej Polsce. Jak donoszą meldunki ze wszystkich dyrekcji kolejowych, na całym obszarze państwa panują silne mrozy, co utrudnia pracę przetokową w punktach węzłowych. Skutkiem silnych mrozów psują się parowozy. W szczakowskiej, w obrębie dyrekcji krakowskiej, mroz dochodzi do 24 stopni. W dyrekcji wileńskiej, ruch kolejowy utrudniony skutkiem zasp, gdyż opady śnieżne trwają dalej. Temperatura wynosi 8 do 10 stopni. W obrębie dyrekcji stanisławowskiej otwarto ogólny ruch na linii Dolina-Wygoda. Ruch wstrzymany jest na linii Kopyczyńce-Husiatyn, Pałocice-Tłomacz, Kołomyja-Słoboda Rungurska i Kołomyja-Jesionów.

Ambasad polskich w Paryżu i Moskwie nie będzie. Pisma warszaw. zaprzeczają pogłosce o przekształceniu poselstw w Paryżu i Moskwie na ambasady i związanym z tą wiadomością pogłoskom o zmianach personalnych.

Sprawa inwigilacji marszałka Piłsudskiego. Wczorajszy „Kurier Poranny” przynosi dalsze szczegóły w głośnie sprawie inwigilacji marszałka Piłsudskiego. Według tych informacji, w styczniu br., agent wywiadowczy II. oddziału sztabu gen. Chojewski skierował do szefa oddziału raport, w którym komunikuje, że dnia 20 grudnia r. z. został wezwany przez starszego agenta oddziału kontrwywiadowczego, który zakomunikował Chojewskiemu o zwolnieniu go ze służby ze względu na pijaństwo, niespełnianie rozkazów, roztrwonienie pieniędzy państwowych. Chojewski zaprotestował przeciwko temu. Piłskida zaproponował pozostawienie Chojewskiego na dotychczasowym stanowisku, domagał się jednak od niego złożenia przed sądem fałszywych zeznań. Chojewski miał kategorycznie odmówić. Zaproponował mu również Piłskida dalsze prowadzenie inwigilacji osoby marszałka Piłsudskiego i jego zwolenników. Za tę robotę miał Chojewski pobierać pensję w dotychczasowej wysokości, przyczem miał być przedstawionym kilku wysoko postawionym wysoko osobom, od których miał pobierać pieniądze za powyższe funkcje. Sprawa powyższa została skierowana do czynników sejmowych.

„Wyzwolenie” za współdziałaniem z grupą Bryla-Pluty. Zarząd główny „Wyzwolenia” obradował dziś w dalszym ciągu nad kwestjami organizacyjnymi. Między innymi uchwalono rezolucję za nawiązaniem ścisłego kontaktu z grupą Pluty i Bryla.

Zeznania o dochodzie. Ministerstwo Skarbu ogłasza, że termin składania zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 dla osób fizycznych i spadków wakujących został przesunięty do 23 kwietnia b. r. Dla osób prawnych obowiązuje w roku 1924 termin ustawowy, który upływa w dniu 1 maja.

Jakie władze rządowe mogą nadawać obywatelstwo polskie. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nowe przepisy regulujące kompetencje władz w sprawie o nadawaniu obywatelstwa polskiego. Według tego nowego rozporządzenia należy do kompetencji ministerstwa nadawanie i odmawianie obywatelstwa na obszarze miasta Warszawy, oraz nadawanie obywatelstwa w przypadkach, w których proszący nie uczynił zadość warunkom ustawy. O ile natomiast petent posiada wszystkie warunki ustawą przepisane, oraz o ile zachowanie się proszącego nie budzi pod względem moralnym wątpliwości, kompetentnym do nadawania obywatelstwa jest urząd wojewódzki.

Bliski upadek Galvanauskasa. Prasa wschodnio-pruska, omawiając pobyt komisji Ligi Narodów w Kłajpedzie przewiduje, że decyzja Ligi Narodów wypadnie na niekorzyść Litwy. Decyzja ta, zdaniem tejże prasy, spowoduje upadek rządu Galvanauskasa, gdyż ostatnia uchwała sejmu litewskiego odroczyła tylko na pewien czas upadek tego rządu. Po upadku Galvanauskasa, zdaniem prasy wschodnio-pruskiej, powstanie na Litwie rząd polonofiski.

Zakończenie strajku robotników dokowych w Anglii. Z Londynu donoszą urzędowo, że strajk robotników dokowych zakończył się.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 22 lutego 1923

K. czeska	265.000	Złoty polski	1.400.000
K. węgierska	150	Funt ang.	40.000.000
K. austriacka	125	Dolar	9.250.000
Frank franc.	350.000	Guld. hol.	3.300.000
Frank szw.	1.600.000	Lir włoski	380.000
Frank złoty walor. dnia 23 II. 1.800.000 Mp.			

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 22 lutego.

Polski Bank Krajowy, Filja w Cieszynie przyjmie wkładki w złotych na książeczki wkładkowe oprocentowane na 8% w stosunku rocznym, na rachunki bieżące oprocentowane na 6% z prawem codziennego dysponowania, na 9 procent za 14 dniowym wypowiedzeniem i 12 procent za 30 dniowym wypowiedzeniem. Ponadto przyjmuje wkładki i udziela pożyczki w obcych walutach. Przyjmuje subskrypcje na akcje Polskiego Banku. Polski Bank Krajowy w myśl Rozporządzenia Ministra Skarbu z 29 maja 1922 r. jest instytucją państwową. Za wypłaty wkładek oszczędnościowych gwarantuje Skarb Rzeczypospolitej Polkiej a książeczki wkładkowe posiadają bezpieczeństwo państwowe.

Ze sali sądowej. (Z nędz y.) Przed Trybunałem odwoławczym zasiadła wyndziwała młoda mężatka, która odwołała się od wyroku pierwszej instancji, skazującej ją za kradzież 3 pierścionków na szkodę przyjaciółki. Oskarżona tłumaczyła się, iż czyn popełniła z wielkiej nędzy, pierścienie zastawiła, lecz później oddała właścicielce. Sędzia pierwszej instancji skazał ją na 15 dni aresztu, sąd odwoławczy zwrócił się o informację do policji, która doniosła, iż oskarżona znajdowała się w rozpaczliwym położeniu, gdyż wobec braku pracy z powodu choroby męża, dwoje jej dzieci i ona nie miały co włożyć w usta, w małym jej mieszkaniu gniotło się aż 13 osób. Wobec tego uwolnił sąd odwoławczy oskarżoną od winy i kary.

— (Pod podejrzeniem okradzenia kochanki.) Niejaki B. ścigał do swego mieszkania 17-letnią służącą, która porzuciwszy służbę, chciała wracać do Krzemieniowa pod Rzeszowem. Rano spostrzegła służąca brak 120 tysięcy marek (lipiec 1923 r.) i oskarżyła o skradzenie ich nowopoznanego kochanka. Pierwsza instancja skazała interesowanego Don Juana na 1 miesiąc więzienia, druga uwolniła go jednak z braku dostatecznych dowodów tem więcej, że oskarżycielki nie można odnaleźć, zeznania zaś jej protokolarne nie wystarczają do zasądzenia B.

Korpus podoficerów zawodowych 4 p. s. p. w Cieszynie urządza w dniu 23 lutego 1924 r. „zabawę taneczną” w sali gimnastycznej szkoły im. Hassewicza, na którą wybiera się cały Cieszyn.

Koło Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Z powodu nieukończonych prac biblioteka Koła M. S., Wyższa Brama 14, otwarta będzie dopiero we wtorek, dnia 26 lutego br. a nie, jak mylnie podano, dnia 22 bm. Zarząd Koła M. S.

Z Czeskiego Śląska

Wieczór operowy w Czeskim Cieszynie. W niedzielę, dnia 24 lutego br. odbędzie się w sali Hotelu Centralnego o godz. 7½ wieczorem wieczór operowy. Artyści w przyjeździe, występując w Czechosłowacji, zatrzymali się na granicy. Śpiewać będzie p. Helena Tracewska, artystka opery warszawskiej i p. Wł. Turzański, tenorysta i panna Demasi, pianistka. Program: Tosca, Dama pikowa, Diewczyna Zachodu, Mefistofeles, Halka i cały szereg pieśni. Publiczność pospieszy w niedzielę z polskiego i Czeskiego Cieszyna na ucztę artystyczną, śpiewanych przez znakomitych artystów polskich. Bilety do nabycia w księgarni „Kresy” po cenie 8 i 5 Kcz.

—:—

Wewnętrzne sprawy

Sejm Śląski. Wyjątkowo krótkie wczorajsze posiedzenie obfitowało w momenty charakterystyczne. Już pierwszy punkt obrad (wniosek nagły pos. Janickiego i tow. z C. Z. L. w sprawie natychmiastowego zawieszenia w urzędowaniu burmistrza Tarnowskich Gór Michatza) wywołał poruszenie na ławach niemieckich. Pos. Janicki, umotywowawszy swoje wystąpienie, zgłosił zmianę wniosku na interpelację do Wojewody, który w ciągu trzech tygodni miałby nań dać odpowiedź zgodnie z regulaminem. Wbrew wylaniającym się tu i ówdzie wątpliwościom można stwierdzić na podstawie miarodajnych informacji, że w razie zamiany wniosku na interpelację regulamin sejmiku zostawia Marszałkowi wolną rękę w rozstrzygnięciu, czy dyskusja ma być zaraz otwarta, czy też odroczona do czasu odpowiedzi Wojewody. Jakoż p. Marszałek Wolny zarządził dyskusję, a na trybunę wszedł sen. Szczepanik (klub niemiecki), by bronić burm. Michatza. Obrona jednak zawiódła, ile że argumentacji nie mógł mówca poprzeć istotnymi faktami. Trzykrotnie przywoływany do porządku przez p. Marszałka za nieparlamentarne wyrażenia w odniesieniu do Prokuratora i posłów (miedzy in. nazwał interpelację kłamstwem, głupstwem i oszczerstwem) p. senator wywołał w końcu ostrą replikę ze

strony pos. Biniszkiewicza (P. P. S.) swem niefelikatnem potrąceniem o rolę na Śląsku Polaków z innych dzielnic. P. senatorowi utkwia zapewne w pamięci nast. słowa wspomnianego posia: „Każdy Polak, bez względu na dzielnicę, z której pochodzi, ma tutaj prawo żyć i działać. Nie atakujcie naszych praw ani Polaków, bo tych ataków my znosić nie chcemy i nie możemy. Jeżeli krytykujemy na Śląsku urzędników z innych dzielnic, to nie dlatego, że przyszli oni skądinąd, ale zato, co tu robia, a tak samo krytykujemy urzędników Górnoślazaków”. Przechodząc do rzeczy, pos. Biniszkiewicz zgłosił wniosek o przejście nad interpelacją do porządku dziennego. Wniosek uzyskał w Izbie większość. Okoliczność ta odejęła od głosu wszystkich następnych mówców, wywołując na ławach narodowych przykre przeświadczenie, iż poseł niemiecki uzyskał głos w dyskusji i tego głosu w stosunku do Polaków nadużył, a wnioskodawcy polscy nie mieli możliwości rozprawić się z nim merytorycznie i zasadniczo. Następnie załatwiono się w szybkim tempie z całym szeregiem spraw. I tak: rządowy projekt ustawy o państwowym podatku dochodowym odesłano bez dyskusji do komisji prawniczej oraz przyjęto w arzejem czytaniu projekt komisji prawniczej w sprawie zniesienia komisji aprowizacyjnej. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji socjalnej i prawniczej projekt R. W. ustawy o zmianach w ordynacji ubezpieczeniowej i w ustawie o ubezpieczeniu funkcjonariuszów prywatnych, oraz wniosek R. W., zmieniający projekt ustawy w przedmiocie przełania na R. W. pełnomocnictw do ustalania opłat ryczałtowych, oznaczonych w par. 80 ordynacji ubezpieczeniowej, a do komisji socjalnej projekt ustawy R. W. w przedmiocie odroczenia terminu wyborów do urzędów ubezpieczeń. Wyższego urzędu ubezpieczeń i zakładu ubezpieczeń społecznych, tudzież przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji agrarnej w sprawie wprowadzenia reformy rolnej na Górnym Śląsku. Trzy dalsze punkty porządku dziennego p. Marszałek musiał odroczyć do następnego posiedzenia, gdyż w międzyczasie okazał się brak „quorum”; na sali, z niewiadomych, a w każdym razie zapewne niezbyt ważnych przyczyn nie pozostało ani 20 posłów... W tak charakterystyczny sposób zamknięto ostatnie obrady. (Goniec Śląski.)

Komisja wojskowa uchwaliła zgodnie służbę wojskową dla Górn. Śląska. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej omawiano sprawę rozciągnięcia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej na obszar Górnego Śląska. Posłowie socjalistyczni (Malinowski i Liebermann) podnieśli wątpliwości, czy wobec uwolnienia ludności górnośląskiej od obowiązku służby wojskowej na lat 8 przez Sejm Ustawodawczy zaprowadzić obecnie

KUPRIN.

Samobójstwo.

Samobójstwo, moje państwo, jest to rzecz zapatrywania.

Bardzo być może, nie przecze, że bywają wypadki, gdy najlepiej jest uwolnić świat od swej nędznej osoby. W takich wypadkach należy umrzeć spokojnie i dyskretnie i nie czynić nikomu kłopotu swym pogrzebem.

Ale nie wszyscy ludzie są jednacy. Są tacy, którzy nawet w obliczu śmierci kokietują siebie i innych. Takie indywiduum gotowe jest przed lustrem czynić generalną próbę swego własnego zgonu, a przymierzając rewolwer do skroni, mruży oczy i wyobraża sobie: jakie to wstrząsające wrażenie uczyni moja śmierć na wszystkich, którzy się o niej dowiedzą!

A bywają także i takie wypadki, że ludzie nie odróżniając miłości od śmierci, skaczą, jak barany Pnura w przepaść wieczności. Zastanawiałem się bardzo często, dlaczego oni (samobójcy) wybierają przeważnie tak obrzydliwe gatunki śmierci. Jak opętani, lękają kwas siarczany, amoniak, esencję octową, karbol i inne obrzydliwości i dziwią się później, że to się brzydko kończy. Bo w większości wypadków rzecz nie kończy się nawet śmiecią. Leży taki nieszczęśliwiec i jęczy i wytrzeszcza oczy

z bólu. Nigdy! Powiesić się? Robić z siebie pełne grozy straszidło? O nie!

Postanowiłem więc, że się zastrzelę. Co prawda niezupełnie odróżniałem pistolet od rewolweru, ale krętym jakimś sposobem wydostałem od przyjaciela fego, pomocnika aptekarza Szperowicza, stary rewolwer. Zresztą przysięgałem mu, że potrzebny mi jest dla celów partyjnych. Ale, zapomniałem dodać, że powodem mego samobójstwa była ta okoliczność, że Juleczka obiecawszy mi pod przysięgą walczyć na ostatnim wieczorku, tańczyła tego walc nie ze mną, a z moim rywalem i zaciętym wrogiem, urzędnikiem pocztowym Iwanowym.

Wszystko było przygotowane do mojej śmierci. Z dziesięć razy nabijałem rewolwer i na nowo wyjmowałem kule. Wszystko było w porządku! Śmierć zbliżała się swymi lodowatymi, powolnymi krokami. O gdybyście wiedzieli, jak mi było żal samego siebie!

Pomyślecie tylko: byłem taki młody! Tyle sił, ognia, nadziei i entuzjazmu miało być rzucone w przepaść, z której niema powrotu.

Schowałem rewolwer do kieszeni i wyszedłem z domu. Na Twerskim bulwarze usiadłem naprzeciwko pomnika Puszkina i począłem na nowo obmyślać moje plany.

— Puszkina też zginął od kuli — przyszło mi wtedy na myśl i zrobiło mi się o wiele lżej. Dokoła mnie był ruch, przechodziły kobiety. Na cóż to wszystko?

I one umrą kiedy. Ale ja miałem umrzeć zaraz! Lzy kapaly mi z oczu i przestałem wzdychać przechodniów. Począłem marzyć.

Marzyłem, że jakaś dobroćliwa staruszka, lub cnotliwy bankier zbliży się do mnie i spyta: ze współzuciem?

— Dlaczegoś taki smutny młodzieńcze?

Ale, jak to zwykle w życiu bywa: wtedy, gdy nie trzeba, staruszki i bankierzy ezeplają się, jak szarańcza, a gdy są potrzebni, to ich naturalnie niema!

Czy mam jeszcze dodać, że liczyłem wtedy lat osiemnaście? że szanowałem kolegów i lekceważyłem sobie rodzinę i nauczycieli? Że Juleczka wydawała mi się boninią, bez której życie było nie do zniesienia? Że postanowiłem umrzeć i to jak najszybciej?

Wstałem więc z meł ławki na bulwarze i udałem się do pobliskiej restauracji.

Kelner przyjął mnie niskim ukłonem i spytał o rozkazy.

— Czem mogę służyć, panie hrabio? — Każdy rozumie, że miałem zamiar napisać przed śmiercią ostatni list. Dlatego odrzekłem niedbale:

— Pióro, atrament, papier, ale zaraz!

— A co podać? — pytał on uprzejmie — kolację? A może z napojów coś?

— Tak, proszę o jakieś wino!

— Może koniaczku? — spytał kelner, krzywiąc twarz do łobuzowskiego uśmiechu.

służby wojskowej nie byłoby złamaniem danego przyrzeczenia, co oddziaływało ujemnie na sytuację międzynarodową. Argumenty te zważyli posłowie: Żalaska, ks. Nowakowski, Zamorski i Sądiewicz (wszyscy ze Zw. Lud. Nar.), Wieliński (Ch. D.), Michałak (N. P. R.), a nawet Hirschbaum (koło żyd.). Mówcy dowodzili, iż niepodobna mówić o niedotrzymaniu przez Rzeczypospolitą Polską, bo Sejm Ustawodawczy w roku 1920, powziął uchwałę bez zasięgnięcia opinii ludności górnośląskiej. Obecnie sejm śląski uchwalił prosić nas o zwolnienie z tego obowiązku. Pos. Zamorski przypomniał, że analogiczne uchwały powziął Związek Powstańców Śląskich, Tow. Sokół, Zw. Oficerów Rezerwy (chorągiew górnośląska), a na ostatnim zjeździe Hallerczyków komenda górnośląska przyłączyła się do tych uchwał. Przychylić się do prośby ludności górnośląskiej jest obowiązkiem sejmiku Rzeczypospolitej, który powiększa jeszcze polską rację stanu. Wnioska posła Liebermanna o adrocznienie dyskusji nad sprawą aż do uchwalenia przez senat ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej upadł. Wniosek ten uzyskał tylko 2 głosy socjalistów. Przeciwno wnioskowi głosowali nie tylko posłowie polscy, ale i wszyscy przedstawiciele mniejszości narodowych, nie wyłączając obecnego na sali posła niemieckiego.

Ziemiańskie potrzebują 30 tysięcy robotników rolnych. Grupa ziemian z Pomorza zwróciła się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej z zapotrzebowaniem 30 tysięcy robotników rolnych. Stanowi to prawie jedną trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych w Polsce. Znaczną część pozostałej ilości bezrobotnych Min. pracy ma nadzieję zatrudnić z początkiem wiosny w ruchu budowlanym.

Podatek od służby domowej. Magistrat w Warszawie opracował projekt podatku od służby domowej. Za jedną służącą pracodawca ma płacić 3 miliony, przy dwu po 10 milionów, przy trzech po 15, przy czterech po 30, przy większej liczbie po 60 milionów marek rocznie.

—:—

Przegląd polityczny

Rewelacje admirała angielskiego. W krajach Ententy i niektórych neutralnych duże wrażenie wywołała w ostatnich czasach książka admirała angielskiego Consetta p. t. „The Triumph of Unarmed Forces” (Triumf sił bezbronnych), z której się okazuje, że blokada Niemiec podczas wojny właściwie nie istniała i że Niemcy byli wciąż zaopatrywani przez Anglię w żywność i surowce, niezbędne dla celów wojennych. Admiral Consett twierdzi i wykazuje, że statki handlowe angielskie, przeznaczone do zaopatrywania Niemiec, przekraczały linię blokady na mocy formalnego pozwolenia utrzymy-

wania stosunków handlowych z krajami neutralnymi. Tak więc za pośrednictwem Holandii, Danii i Szwecji, handel brytyjski zaopatrywał bez przerwy Niemcy bezpośrednio w żywność, pośrednio w amunicję. Co się dotyczy żywności, to Holandia, która zaopatrywała Anglię, przeszła na służbę Niemiec z wiedzą Anglików. W roku 1916 Anglia otrzymywała z Holandii o 46.000 ton produktów spożywczych mniej, podczas gdy Niemcy otrzymywali ich więcej o 107.000 ton. W tym czasie Holandia importowała dwanaście razy więcej kakao niż przed wojną, a było ono dotarczane przez Anglię. Tego rodzaju skandaliczny handel, na który zwracały uwagę takie pisma jak „Morning Post” i „Daily Mail”, został przerwany dopiero z chwilą wystąpienia zbrojnego Stanów Zjednoczonych. Gdy chodzi o surowce niezbędne dla fabrykacji broni i amunicji (metale, bawełna, kauczuk itd.) to te dostawały się bezpośrednio ze statków angielskich do portów neutralnych, skąd je następnie wysyłano do Niemiec, albo były przygotowywane w krajach neutralnych dzięki węglowi angielskiemu. Tak np. fabryki szwedzkie, które cały węgiel otrzymywały z Anglii, przez cały czas wojny pracowały dla armii niemieckiej. Admiral Consett wykazuje, w jaki sposób przedostawały się z Anglii przez Szwecję do Niemiec, między in. smary niezbędne dla artylerii, awiacji, automobilów i t. p. Admiral Consett twierdzi, że wszystko, to było znane rządowi angielskiemu, ponieważ admiralicia przed stawiała mu raporty w tej mierze attache morskiego w Kopenhadze (był nim admirał Consett), zwracając uwagę na ich doniosłość i żądając zastosowania odpowiednich środków. Rząd wszak że mało się liczył z tem wszystkiem, a nawet działał w sensie przeciwnym. Tak np. wicekonsul Anglii w Kopenhadze otrzymał rozkaz przerwania czynności kontrolujących składy portów duńskich. W ten sposób więc tolerowano kontrabandę wojenną t. j. zaopatrywanie Niemiec. Niektórzy politycy i wyraziciele opinii publicznej angielskiej, jak np. znany publicysta H. Beloe, są zdania, że rewelacje admirała Consetta upoważniają do postawienia w stan oskarżenia gabinetów Asquitha i Lloyd George’a, a także do opociągnięcia do odpowiedzialności sądowej tych wszystkich paskarzy wojennych, którzy się wzbogacili zaopatrując w żywność i uzbrajając Niemcy.

Wschodnie granice Białorusi. Została ustalona wschodnia granica Białorusi. Granica ta dosięga granic gubernji smoleńskiej. Ponadto cały szereg miejscowości, należący do gubernji smoleńskiej, przyłączono do Białorusi. Wobec tego, że w miejscowościach tych przeważa żywioł etnograficznie białoruski, komisja wykreślająca granice Białorusi, przyłączyła do niej 18 gmin powiatu mścisławskiego i goreckiego.

Propagandowe druki przeciwpolskie. Przewodniczący „Rady białoruskiej”, Koczewskij, wyjechał do Pragi czeskiej. Rząd czeski oddał do dyspozycji organizacji białoruskiej oddzielny lokal. Propaganda białoruska i ukraińska otrzymuje dyrektywy z jednego źródła i posługuje się temi samymi drukami przy sporządzaniu przeciwpolskich druków propagandowych.

—:—

Rozmaitości

Nowe wybryki kobiety-bandyty. Z Nowego Yorku donoszą, że niezwykła bandytka znów rozpoczyna swą działalność. Ponieważ policja aresztowała pewną panią, uważając ją za winną zbrodni napadów, śmiała brygantka operowała przez ten czas o wiele łatwiej. To też zagroziła poprośtu pewnego pięknego dnia pewnemu właścicielowi sklepu, że go odwiedzi i poleciła mu przygotować pieniądze. Należy dodać, że nie była to jej pierwsza wizyta w tym sklepie. Już kilka tygodni temu zrabowała tam kilka tysięcy dolarów. No i ostatniej środy zjawiała się w sklepie, zważała właściciela, zamknęła służbę w ciemnym korytarzu, przesunęła kasę i zrabowała znów parę tysięcy dolarów, umknęła. Policja zupełnie nadaremnie szuka bandytki i aresztuje podobne do niej z postawy i rysów kobiety.

Cuda nowoczesnej techniki. W stanie Nebraska A. P. zaprowadzono ulepszenie pocztowo-telegraficzne, jakiego jeszcze nie posiada

żaden urząd w Europie. Coprawda, mieszkańcy tego stanu, rozproszeni na znacznych bezludnych przestrzeniach w razie potrzeby skomunikowania się ze światem, muszą nieraz przebywać znaczne przestrzenie przeważnie konno. Drogi bowiem znajdują się tam jeszcze w nader pierwotnym stanie. Otóż w stolicy stanu, w Omaha, urząd pocztowo-telegraficzny urządził radjofon, przyjmujący „korespondencje” od agentów pocztowych obchodzących swoje okręgi. Agent przyjumie na miejscu ustanowioną opłat i wiadomość otrzymaną od interesanta, posyła do urzędu, który stosownie do zamówienia, przepisuje ją w formie listu lub telegramu dla wysłania według adresu. Agenci obnoszą ze sobą aparaty iskrowe i nawzajem wiadomości otrzymane z zarządu komunikują mieszkańcom. Nowość ta została wprowadzona z nowym rokiem a pierwszym agentem poczty w Omaha został Jack Kuigtet, zarazem instruktor swoich młodszych kolegów.

◆◆◆

Dział gospodarczy

P. K. K. P. w r. 1923.

Opuściło prasę „IV sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej” (za rok 1923), oświetlające czynności nie tylko tej instytucji, lecz również rozwój stosunków gospodarczych w całym kraju.

W ciągu roku sprawozdawczego ogólny ruch walut i dewiz w P. K. K. P. wynosił równowartość 53,522,000 dolarów, przychód równowartość 46,970,000 dolarów. Niedobór w sumie 6,552,000 dolarów pokryto z zapasów r. 1922.

Wobec wielkiego popytu na waluty, ujawniającego przez przemysł za pośrednictwem banków, P. K. K. P. przez czas dłuższy była jedyną instytucją, która zasoby swoje mogła przeznaczyć mocą bezpośredniej sprzedaży firmom przemysłowym, lub w transakcjach giełdowych.

Pośród źródeł przychodu walut, pierwsze miejsce zajmują waluty, pochodzące z eksportu; dalej idą waluty, głównie dolary Stanów Zjednoczonych, nabyte wprost od klientów przygodnych, lub też pochodzące z przydziału syndykatu przekazowego banków polskich, albo uzyskane za wypłacone przekazy banków amerykańskich.

Skup kruszców szlachetnych uskuteczniany był na rachunek minist. skarbu, podług cen, oznaczonych przez komisję skarbu narodowego. Ceny ustalono na podstawie parytetu w stosunku do dolara. Ogólny zapas złota wzrósł w ciągu roku 1923 z 41,012,242 na 54,990,861 mkp. złotych, czyli o 13,978,619 marek złotych. Skup srebra był mniejszy.

Potrzeba gotówki na zapłatę surowców, węgla i na robociznę wywoływała wzmożony popyt na kredyt, którego głównym źródłem była P. K. K. P. Stosownie do różnych obrotów naszego życia gospodarczego, udzielała ona stałych kredytów dyskontowych, kredytów rebusowych na zakup surowców zagranicznych, na zastaw surowców, półfabrykatów, oraz z tytułu rachunków otwartych. W ten sposób przedsiębiorstwa przemysłowe utrzymywane były w ruchu nawet podczas sezonów martwych.

Z kredytu dyskontowego w roku 1923 korzystały różne przedsiębiorstwa w łącznej sumie około 11 trylionów marek polskich, w tem fabryki włókiennicze w sumie około 2 1/2 trylionów, hutnicze i górnicze około 6 : pół, banki około 6 trylionów. Kredyt na zastaw towarów wyraził się w łącznej sumie 9,296,673 milionów; z tego rodzaju kredytu korzystał najwięcej przemysł metalurgiczny około 4 trylionów.

P. K. K. P. udzielała też kredytu na odbudowę gospodarstw rolnych, zwłaszcza na kresach wschodnich, celem uprawy odlogów, zakupu nawozów sztucznych, uszlachetnienia nasienia i t. d. Kredyt ten udzielany był bezpośrednio, lub też za pośrednictwem zawodowych organizacji ziemiańskich.

P. K. K. P. usiłowała pobudzić koła gospodarcze do szerszej akcji eksportowej, jako też zapewnić sobie większy przypływ walut obcych i dewiz z tytułu eksportu, w łączności z wprowadzonym obowiązkiem meldowania i od-

— Dobrze — odrzekłem niecierpliwie.
— Kieliszek? Czy pół butelki, czy może cała? — pytał ten natręt, patrząc na mnie z pod oka. Było mi wszystko jedno! Byłem przecież samobójcą! Dlatego odrzekłem niedbale:

— Butelkę, czy półbutelki! Proszę podać prędko i pozostawić mnie samego!

Ale on nie dał bynajmniej za wygraną. Twarz jego nagle się zupełnie przykrzywiła od powstrzymywanego śmiechu, zbliżył się do mnie i szepnął w samo ucho:

— A rewolwer? Czy ma pan własny, czy mam także podać?...
Nikczemnik!

W jaki sposób odgadł on moje myśli, tego po dzień dzisiejszy nie mogę zrozumieć, choć sobie nieraz łamałem nad tem głowę!

Wiem tylko, że nazywał się Piotr. I że od tego dnia, co rano i co wieczór, gdy po modlitwie wspominam żywych i umarłych, krewnych i przyjaciół, szepczę na samym końcu imię.. Piotra!

Ważę teraz sześć pudów i piętnaście funtów. Mam troje dzieci! Co za dzieci! Dwóch chłopców i jedną dziewczynkę. Choć jestem ojcem, nie mogę powstrzymać się od powehwalenia mej dziatwy. Za jaki miesiąc ma przybyć czwarte. Mam nadzieję, że wszystko skończy się jaknajpomyślniej! A na Wielkanoc mam już obecną posadę naczelnika poczty!

Niech żyje życie! (Kur. Wiecz.)

dawania walut eksportowych, jak niemniej starała się uniezależnić firmy eksportujące od kredytów zagranicznych. W tym celu P. K. K. P. otwierała na żądanie firmom pierwszorzędnym specjalne rachunki i udzielała im pomocy kredytowej, której wysokość uzależniana była od umów co do ilości wpływu walut obcych, oraz terminu trwania transakcji. Kredyt ten pozostawiany był przede wszystkim przez przedsiębiorstwa naftowe i drzewne.

Zasadnicze czynności P. K. K. P. polegały jednak nie na pomocy kredytowej społeczeństwu, lecz na dostarczaniu państwu środków obiegowych. W tym zakresie nasza instytucja emisyjna była narzędziem w rękach skarbu, który w bardzo szerokich rozmiarach korzystał z swoich wpływów w tej dziedzinie. Dług skarbu państwa wzrósł w r. 1923 z 675.600 milionów na 111.332.000 marek polskich, t. j. o 16.478 procent, obieg biletów bankowych z 793.437 milionów na 125.371.955 milionów marek polskich, to jest o 15.801 procent.

Wzrastająca w gwałtownym tempie inflacja na cele państwowe siłą konieczności wywołała ogromną deprecjację marki polskiej, czemu nie mogły zapobiec środki i zabiegi z zakresu techniki bankowej. W miarę wzrostu inflacji kurs dolara w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. z. podniósł się mniej więcej już siedmiokrotnie, wreszcie podczas ostatnich trzech miesięcy roku wykazał zwyżkę aż dwudziestokrotną, dochodząc z mk. pol. 17.850 w dniu 2 stycznia do kursu mk. pol. 6.400.000 w dniu 31 grudnia 1922 roku.

W roku sprawozdawczym P. K. K. P. wypuszczała w obieg bilety bankowe o coraz wyższej wartości nominalnej, poczynając od biletów po 50.000, kończąc zaś na biletach po 10 milionów marek polskich.

W r. z. spalono zniszczonych banknotów 141.884.000 sztuk na ogólną sumę 138.681.985.598 marek polskich.

We wszystkich wydziałach, a więc dyskontowym, inkasowym, żyrowym, pożyczek towarowych i in. wzmożła się praca bardzo znacznie. Zdyskontowano weksli więcej o 97.732 sztuki i marek polskich 20.450 milionów, dokumentów inkasowych zainkasowano więcej o 223.670 sztuk i marek polskich 3035 miliardów, niż w roku poprzednim. Obroty żyrowe (wyrównawcze) wyniosły 1 kwadryljon 377 trylionów 600 miliardów, z czego na obroty żyrowe gotówkowe przypada 299 trylionów 300 miliardów, reszta na obroty żyrowe bezgotówkowe.

W bilansie za rok 1923 wykazano czysty zysk w sumie 6 trylionów marek polskich.

Koszta handlowe i domowe były w roku 1923 niższe w stosunku do przeprowadzonych operacji bankowych, jako też w stosunku do pobranych procentów i prowizji, jak również w stosunku do wykazanego zysku. Czynności w centrali i oddziałach zwiększyły się w roku 1923 przeciętnie o 120 procent, podczas gdy zwiększenie personelu wynosiło 22 procent. Całą nadwyżkę wzrostu czynności wykonano przez zwiększenie wydajności pracy personelu, którego wyrobienie i sprawność rekomenduje go z jaknajlepszej strony przy organizacji przyszłych zastępów pracowniczych Banku Polsk.

Kredyty P. K. K. P. na cele społeczne. W sprawozdaniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1923 czytamy: Wnikając w istotne potrzeby szerokich mas ludności, a zwłaszcza, w ośrodkach przemysłowych i miejskich, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nie odmawia pomocy, zmierzającej do zaopatrzenia kooperatyw robotniczych, urzędniczych, oraz magistratów w niezbędne artykuły pierwszej potrzeby w ścisłym porozumieniu z nadzwyczajnym komisarzem zwalczania drożyzny. Kredyty na ten cel nabierały coraz większych rozmiarów i, iakkolwiek nie są praktykowane w bankach emisyjnych, to jednak Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, w zrozumieniu ważności tej kwestii żywej i uwzględnienia spokoju publicznego, nie zajęła stanowiska formalnego, lecz rozpatrywała życzliwie odnośne wnioski kredytowe. Spółdzielnie kredytowe, rolnicze, rzemieślnicze i spożywcze, o ile zorganizowane są dobrze i prowadzone solidnie, niemniej instytucje o charakterze rządowym lub stojące pod nadzorem rządu, jak kasy oszczędności miejskie i powiatowe korzystały z wydatnego poparcia kredytowego. Spółdzielnie otrzymywały po moc w drodze bezpośredniej, oraz pośrednio przez instytucje zawodowe lub patronaty.

We wtorek dnia 26 lutego 1924
o godz. 4-tej po poł. odbędzie się
w restauracji p. Nowaka na Wzgórzu w Bielsku

Walne zgromadzenie

Hurtowni „LUD”

na które uprasza się wszystkie Stowarzyszenia
o wysłanie delegatów.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu.
2. Likwidacja hurtowni.
3. Różne.

Za dyрекcję: Przewodniczący rady nadzorczej
Bartusch i Hartig m. p. Hönigsmann m. p.

Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Cieszynie.

Ogłoszenie licytacji.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że dnia 7 marca 1924 r. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się Urządzie skarbowym akcyz i monopolów w Cieszynie, publiczny przetarg w drodze pisemnych ofert używanych beczek żelaznych i drewnianych ze spirytusu o pojemności od 300—600 litr, znajdujących się w następujących punktach zbiornych:

1. W likierni w Błogocicach ad Cieszyn:
37 żelaznych beczek po cenie szacunkowej 10.000.000 Mkp. od beczki o pojemności 600 litrów i 3.500.000 Mkp. od beczki o pojemności 300 litr., 123 beczek drewnianych po cenie szacunkowej 0.02 fr. zł. od 1 litr pojemności.
2. We firmie „Przetwór“ Skoczów:
34 beczek żelaznych po cenie szacunkowej 35.000.000 — 130.000.000 Mkp., zależnie od jakości beczek.
3. W Brówarze w Bielsku:
84 beczek żelaznych po cenie szacunkowej 40, 48, 60, 74 fr. szwajc. za sztukę.

Reflektanci winni złożyć w podpisanym Urzędzie do dnia 4 marca 1924 o godz. 12-tej w południe oferty w zapieczętowanych kopertach na których uwidocznici należy na które partie ew. na jakie ilości beczek reflektują.

Oglądać beczki można w godzinach urzędowych na miejscach zbiornych za zgłoszeniem się w odnośnym Urzędzie kontroli skarbowej gdzie też można zasięgać bliższych informacji.

Polacy!

Pamiętajcie o jedynym polskim czasopiśmie codziennem na Śląsku Cieszyńskim „Dzienniku Śląska Cieszyńskiego”.

!! Ważne dla pp. kupców i przemysłowców !!

== Kto potrzebuje ==

pieczętarki firmowej

niech zwróci się z zamówieniem do

Księgarni „KRESY”

CIESZYN, ul. Głęboka 14.

Najtańszy papier kancelar. i konceptowy! Zabawki dla polskich dzieci nadeszły!

**DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH**

PAWŁA MITRĘGI

CIEŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIEŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA